

ANDRZEJ KRZYSZTOF SZYMAŃSKI

*Pierwsza restauracja Burbonów we Francji  
w 1814 roku w oświetleniu prasy warszawskiej*

Rynek prasowy Księstwa Warszawskiego nie doczekał się jak dotąd osobnego opracowania naukowego<sup>1</sup>. Porównując liczbę pozycji dotyczących dziejów prasy okresu poprzedzającego (epoka stanisławowska) i następującego po epoce Księstwa (Królestwo Polskie), trudno oprzeć się wrażeniu, iż lata 1807–1815 nie cieszyły się łaskawością historyków dziennikarstwa. Doszukując się przyczyn tego stanu rzeczy, należy wziąć pod uwagę, iż prasa polska czasów Księstwa nie ukazywała się w warunkach wolności wypowiedzi, lecz poddana była silnej presji cenzury państwowej, zorganizowanej na wzór francuski<sup>2</sup>. Po zajęciu Warszawy przez Rosjan doszły do tego okoliczności natury politycznej, związane z działalnością Najwyższej Rady Tymczasowej Księstwa Warszawskiego kontrolowanej przez okupanta i nadzorującej urzędy cenzorskie<sup>3</sup>. W takiej rzeczywistości funkcjonowały w Warszawie

<sup>1</sup> Kryteriów takich nie spełnia synteza dziejów prasy polskiej pod redakcją J. Łojka, *Historia prasy polskiej*, Warszawa 1976–1980, gdzie w t. I umieszczony jest rozdz. autorstwa samego J. Łojka: *Prasa na ziemiach polskich w latach 1795–1815*. Również A. Słomkowska, *Prasa rządowa Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego (1807–1838)*, Warszawa 1969, okresem Księstwa zajmuje się tylko w rozdz. I mającym charakter wstępny. Synteza dziejów prasy warszawskiej W. Giełżyńskiego, *Prasa warszawska 1661–1918*, Warszawa 1962, w ogóle nie zawiera partii dotyczących Księstwa Warszawskiego, tak samo jak ciekawa praca A. Słomkowskiej, *Dziennikarze warszawscy*, Warszawa 1974.

<sup>2</sup> Cenzura w Księstwie Warszawskim działała na podstawie rozporządzenia dyrektora policji Komisji Rządzącej Aleksandra Potockiego z lutego 1807 r. Urząd cenzorski powołano dopiero w październiku 1808 r., a na jego czele postawiono Andrzeja Horodyskiego – jakobina i dawnego działacza Towarzystwa Republikanów Polskich. J. Łojek, *Prasa na ziemiach...*, s. 66. Zob.: M. Willaume, *Unormowanie prawne kontroli druku w Księstwie Warszawskim*, „Roczniki Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej”, R. XXVIII, 1973, s. 227–240; T. Łepkowski, *Propaganda napoleońska w Księstwie Warszawskim*, „Przegląd Historyczny”, R. LIII, 1962, z. 1, s. 62–63.

<sup>3</sup> N. Gąsiorowska, *Wolność druku w Królestwie Kongresowym 1815–1830*, Warszawa 1916, s. 14. O polityce Rosjan w zajętej Księstwie: tejsze, *Rekwizycje w Księstwie Warszawskim okupowanym przez Rosjan w roku 1813–1815*, Warszawa 1917, *passim*. O nastrojach w stolicy

dwa periodyki informacyjne: „Gazeta Warszawska” Antoniego Lesznowskiego i „Gazeta Korespondenta Warszawskiego i Zagranicznego” Wojciecha Pękalskiego.

„Gazeta Warszawska” była jednym z najpoczytniejszych periodyków polskich okresu porozbiorowego. Ukazywała się nieprzerwanie od 1773 r., przez 20 lat redagowana przez księdza Stefana Łuskinę – eks-jezuitę, o silnie konserwatywnych poglądach, zwolennika zbliżenia z Rosją<sup>4</sup>. Po jego śmierci redakcję tego pisma przejął na pewien czas, a od 1796 r. (na mocy pruskiego przywileju) na stałe, młody, urodzony w 1769 r. – Antoni Lesznowski. Nieślubny syn Antoniego Sułkowskiego – kanclerza wielkiego koronnego i wojewody gnieźnieńskiego i kaliskiego, absolwent Szkoły Rycerskiej, członek Departamentu Interesów Cudzoziemskich i przez pewien czas współpracownik Łuski, kierował „Gazetą Warszawską” sprawnie i twardą ręką, czyniąc z niej główny periodyk informacyjny stolicy<sup>5</sup>. W czasach Księstwa Warszawskiego czasopismo to ukazywało się dwa razy w tygodniu – we wtorki i soboty. Do każdego numeru dołączony był dodatek zawierający informacje, które nie zmieściły się w złożonym już i oddanym do druku egzemplarzu. Skierowana do ówczesnego typowego odbiorcy prasy – szlachcica bądź przedstawiciela inteligencji lub wolnych zawodów – zawierała „Gazeta Warszawska” różnorodne informacje: od przedruków z prasy zagranicznej, po rubrykę: *Nowe Książki*, ceny zbóż i informacje o temperaturze powietrza. Doniesienia krajowe najczęściej dotyczyły regionu warszawskiego, rzadko zamieszczano korespondencję z innych miast departamentalnych. Równie sporadycznie pojawiały się informacje spoza Europy, najczęściej ze Stanów Zjednoczonych czy kolonii hiszpańskich w Ameryce Łacińskiej.

„Gazeta Korespondenta Warszawskiego i Zagranicznego” różniła się od „Gazety Warszawskiej” przede wszystkim zawartością. Ukazujący się od 1792 r. „Korespondent” nie miał łatwej egzystencji: kilkakrotnie był zawieszany przez targowiczán i władze zaborcze, odradzał się jednak pod zmienionymi tytułami i pod kierownictwem różnych redaktorów. Od 1797 r. przez

zob.: W. Nagórska-Rudzka, *Opinia publiczna w Księstwie Warszawskim w 1813 roku*, „Przegląd Historyczny” 1928, t. XXVIII, z. 1, s. 76–110. O stosunku prasy: J. Przygodzki, *Rządy tymczasowe w Księstwie Warszawskim w 1813 roku w świetle „Gazety Warszawskiej”*, „Acta Universitatis Wratislaviensis” 1996, t. CCXLIX, s. 143–156.

<sup>4</sup> J. Szczepaniec, *Łuski Stefan herbu własnego*, [w:] *Polski słownik biograficzny* [dalej: PSB], t. XVIII, Wrocław 1973, s. 577–579. Zob.: J. Łojek, *Gazeta Warszawska księdza Łuski*, Warszawa 1959; tegoż, *Dziennikarze i prasa w Warszawie w XVIII wieku*, Warszawa 1960; tegoż, *Don Kichot XVIII-wiecznej prasy (Stefan Łuski)*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” [dalej: KHPP], R. XXX, 1991, nr 3–4, s. 17–25.

<sup>5</sup> T. Z. Bednarski, *Lesznowski Antoni herbu własnego*, PSB, t. XVII, Wrocław 1972, s. 162–163; zob.: J. Łojek, *Lesznowscy*, KHPP, R. XXX, 1991, z. 3–4, s. 26–34.



większą część istnienia Księstwa kierował nim Hipolit Wyżewski<sup>6</sup>. Niestety, zmarł on w 1813 r., a schedę po nim odziedziczył jego wieloletni współpracownik Wojciech Pękalski. Stosunkowo młody (ur. 1780 r.), zdolny dramatopisarz i poeta, członek loży wolnomularskiej „Świątynia Izis”, autor przekładu na język polski francuskiego Kodeksu Kryminalnego, kierował „Korespondentem” tylko przez trzy lata. Zaginął w tajemniczych okolicznościach w styczniu 1817 r., a jego ciała nigdy nie odnaleziono<sup>7</sup>.

O ile „Gazeta Warszawska” starała się dostarczyć czytelnikom możliwie szeroki zasób informacji krajowych i zagranicznych, to „Korespondent” od początku koncentrował się na przekazywaniu doniesień spoza granic Księstwa. Ów odmienny charakter pozwalał pismu Wyżewskiego i Pękalskiego na funkcjonowanie – obok silnego konkurenta na rynku, jakim była „Gazeta Warszawska” – i zaspokajanie zapotrzebowania czytelników na najświeższe informacje, nieraz z tak egzotycznych zakątków, jak Egipt czy Holenderskie Indie Wschodnie. Próby wydawania innych tytułów o podobnym charakterze kończyły się niepowodzeniem, o czym świadczy los „Dziennych Doniesień” Jana Wilkoszewskiego<sup>8</sup> i francuskojęzycznej „Gazette de Varsovie” Emanuela Murray’a<sup>9</sup>.

W czasach Księstwa Warszawskiego prasa na ziemiach polskich i jej redaktorzy podlegali silnym naciskom zewnętrznym i fluktuacjom. Spowodowane to było niestabilnością sytuacji politycznej nowo kreowanego państwa: w latach 1806–1815 jego obszar kilkakrotnie był zajmowany przez obce wojska; toczyły się na nim działania wojenne. Oczywiście miało to także wpływ na prasę, która reagowała na zmiany, dostosowując zarówno styl swych wypowiedzi, jak i ich treść do aktualnej sytuacji.

Zajęcie Warszawy przez wojska rosyjskie w lutym 1813 r. wywołało zmianę w nastawieniu stołecznych periodyków do Francji i osoby Napoleona<sup>10</sup>.

<sup>6</sup> J. Łojek, *Bibliografia historii prasy polskiej 1661–1831*, Warszawa 1965, s. 32.

<sup>7</sup> E. Aleksandrowska, *Pękalski Wojciech herbu Ordowąż*, [w:] PSB, t. XXV, Wrocław 1980, s. 734–736.

<sup>8</sup> Pismo to ukazywało się od grudnia 1807 r. do czerwca 1808 r. Miało charakter ogólnoinformacyjny, z przewagą doniesień krajowych. Wychodziło dwa, a od lutego 1808 r. – trzy razy w tygodniu. J. Łojek, *Bibliografia...*, s. 36; tegoż, *Prasa na ziemiach...*, s. 68.

<sup>9</sup> Gazeta ta ukazywała się od lutego 1807 r. do stycznia 1808 r. Korzystała głównie z przedruków z rządowej prasy francuskiej i miała urabiać opinię oświeconych warstw społeczeństwa polskiego w duchu profrancuskim. Od października 1807 r. nosiła tytuł „Journal de Varsovie” i była wydawana przez księży pijarów. J. Łojek, *Bibliografia...*, s. 35; tegoż, *Prasa na ziemiach...*, s. 68. Biogram Murray’a: J. Szczepaniec, *Murray Emanuel Mikołaj*, [w:] PSB, t. XXII, Wrocław 1977, s. 274–278.

<sup>10</sup> Przejawiało się to m. in. w nomenklaturze stosowanej wobec cesarza. Przed lutym 1813 r. dominowały zwroty „Najjaśniejszy Pan”, „Najjaśniejszy Cesarz”, po zajęciu Warszawy przez Rosjan – „Bonaparte” lub w ostateczności „Napoleon”.

Niebagatelne znaczenie miało poddanie ich kontroli rosyjskich władz okupacyjnych, w kwestii wolności druku kierowanych przez policmajstra Warszawy – generała Anatolija Swieczyna, a od lipca 1814 r. – przez byłego Naczelnika Tomasza Wawrzeckiego, mianowanego generalnym cenzorem na mocy specjalnego dekretu cesarza Aleksandra I<sup>11</sup>. Redaktorzy „Gazety Warszawskiej” i „Korespondenta” musieli odnaleźć się w nowej rzeczywistości i przyjąć narzucone przez cenzurę reguły. Informacje z Francji stały się bardziej lakoniczne i zdawkowe, a większość doniesień znad Sekwany opatrywano komentarzami, często ironicznymi, mającymi charakter przypisów<sup>12</sup>. Warto także zaznaczyć, iż czytelnik polski otrzymywał informacje podwójnie weryfikowane przez cenzurę – najpierw francuską, potem polską. W tych okolicznościach szczególnie ciekawy był właśnie rodzaj prezentowanych wiadomości, a także ich charakter.

Celem niniejszego artykułu jest analiza doniesień zamieszczanych na łamach „Gazety Warszawskiej” i „Korespondenta”, dotyczących procesu restauracji dynastii Burbonów we Francji, po usunięciu cesarza Napoleona Bonapartego przez oddziały VI koalicji antyfrancuskiej. Przedmiotem owej analizy będą informacje z Francji ukazujące się pomiędzy kwietniem 1814 r. a lutym 1815 r. Szczególną uwagę będę zwracać na ich charakter oraz zakres, pozwalające określić stosunek „Gazety Warszawskiej” i „Korespondenta”, a także władz Księstwa do omawianych wydarzeń.

Kryterium doboru tytułów będących przedmiotem moich badań stanowiła ich poczytność oraz niekwestionowana pozycja na rynku prasowym Warszawy. Niebagatelny był również fakt, iż w omawianym okresie nie istniały w stolicy periodyki o podobnym, informacyjnym charakterze. Wzrost zainteresowania Francją i kulturą francuską wśród polskich elit politycznych i społecznych, dający się zauważyć od drugiej połowy XVIII w., powodował niesłabnące zapotrzebowanie na doniesienia znad Sekwany, tym bardziej iż w epoce napoleońskiej kontakty Polski z Francją uległy dalszemu zacieśnieniu. Wzajemnemu przenikaniu się wpływów kulturowych obu narodów sprzyjały wydarzenia polityczne sytuujące Polaków pośród najwierniejszych sojuszników cesarza Francuzów. Wzrastała liczba Polaków wyjeżdżających do Francji – bądź na naukę, bądź dla peregrynacji czysto turystycznych; poza tym wiele tysięcy żołnierzy polskich służyło w formacjach na żołdzie francuskim, czy też bezpośrednio w armii napoleońskiej. Podobne zjawisko występowało na gruncie polskim, bowiem wielu Francuzów było zatrudnianych na

<sup>11</sup> N. Gąsiorowska, *Wolność druku...*, s. 14.

<sup>12</sup> Podobną metodę stosowano przed zajęciem Księstwa przez Rosjan, lecz wówczas ostrze ironii redakcji skierowane było przeciwko Anglii, a przypisy przedrukowywano głównie z „Moniteur Universel”.



stanowiskach gubernatorów lub maître'ów w szlacheckich i magnackich domach<sup>13</sup>.

Okres tzw. pierwszej restauracji Burbonów we Francji (kwiecień 1814 r. – marzec 1815 r.) nie jest zbyt dobrze znany polskiemu czytelnikowi. Traktuje się go zwykle jako swego rodzaju okres przejściowy, „przygotowujący” we Francji doniosłe wydarzenia Stu Dni Napoleona (marzec–czerwiec 1815 r.), zakończonych bitwą pod Waterloo i drugą abdykacją cesarza. Tym bardziej interesujące wydało mi się spojrzenie na ten czas poprzez pryzmat ówczesnych doniesień prasowych, kształtujących wyobrażenia czytelników na temat tego, co działo się w jednej z najważniejszych stolic europejskich, i było to głównym motywem podjęcia przez mnie tego tematu.

Rankiem 31 marca 1814 r., po kilkugodzinnej walce stoczonej dnia poprzedniego, wojska francuskie opuściły Paryż. Wraz z nimi wyjechała regentka – cesarzowa Maria Ludwika, cesarski namiestnik i dowódca obrony stolicy Józef Bonaparte oraz członkowie rządu. W Paryżu powstała polityczna próżnia, którą zaczęli zapierać sympatycy obalonej przed dwudziestu dwu laty dynastii Burbonów. Na pierwszy plan wybijał się spośród nich Charles Maurice de Talleyrand-Périgord – książę Benewentu, dawny napoleoński minister spraw zagranicznych. To właśnie on, dzięki swym powiązaniom i koneksjom w świecie arystokracji oraz europejskiej dyplomacji, wywierał – obok cesarza Rosji Aleksandra I – największy wpływ na to, co działo się w tych dniach w Paryżu<sup>14</sup>.

Zarówno „Gazeta Warszawska” jak i „Korespondent” starały się szeroko relacjonować wydarzenia zachodzące w stolicy Francji i w całym kraju, dokonując w tym celu wielu przedruków z prasy francuskiej, a także austriackiej i pruskiej, będących głównymi źródłami informacji dla periodyków polskich po zajęciu Księstwa przez Rosjan w 1813 r.<sup>15</sup> To zaś w sposób decydujący wpływało na zawartość polskich czasopism i determinowało rodzaj oraz charakter zamieszczanych informacji: miały one ostrze antynapoleońskie, wymierzone w dotychczasowego cesarza Francuzów, oczernianego teraz i lżonego przez te osoby, które przedtem z serwilizmem go

<sup>13</sup> Zob.: A. Zieliński, *Początek wieku. Przemiany kultury narodowej 1806–1831*, Łódź 1973, *passim*.

<sup>14</sup> J. Orioux, *Talleyrand, niezrozumiały sfinks*, przekł. B. Janicka, Warszawa 1989, s. 523–544. Por.: J. Borisow, *Talleyrand*, przekł. A. Szymański, Warszawa 1989, s. 298–309.

<sup>15</sup> Były to głównie gazety rządowe: berlińska „Allgemeine Preussische Staatszeitung”, „Österreichischer Beobachter” z Wiednia oraz paryski „Moniteur Universel”. Z prasy francuskiej wykorzystywano również „Journal des Débats” i „Gazette de France”. A. Słomkowska, H. Kurta, *Zarys historii prasy francuskiej*, Warszawa 1966, s. 40–43; por.: Ch. Ledré, *Histoire de la Presse*, Paris 1958, s. 158–159; R. de Livois, *Histoire de la presse française*, t. I, Lausanne 1965, s. 157–160.

wychwalały i których cały majątek i pozycja związane były z jego panowaniem<sup>16</sup>. Dobrym przykładem mogą tu być pierwsze słowa odezwy Rady Generalnej Departamentu Sekwany do paryżan:

Mieszkańcy Paryża! Wasi urzędnicy byłiby zdrajcami przeciw wam i waszey oyczyźnie, gdyby przez podłe względy osobiste przytlumiali dłużej głos ich sumienia. Woła ono na nich, iż wszystkie nieszczęścia was ciężące powinniście przypisać jednemu człowiekowi. On to co rok dziesiątkował nasze rodziny przez konskrypcją. Któż z nas nie stracił syna, brata, krewnych, przyjaciół! Za kogóż legli ci waleczni? Za niego samego, nie za kraj. Za iakąż to sprawę padli ofiarą? Jedyne tylko za szalenstwo, aby pozostawić po sobie pamiątkę nayokropniejszego uciemiężyciela, iaki dokuczał rodzajowi ludzkiemu...<sup>17</sup>

„Gazeta Warszawska” ukazywała także pierwsze poczynania sprzymierzonych monarchów w Paryżu, którzy w specjalnej odezwie zawiadamiali, iż nie będą pertraktować z Napoleonem Bonaparte ani z żadnym członkiem jego rodziny, szanują bowiem całość i integralność Francji w granicach, jakie posiadała „pod prawami iey Królami”<sup>18</sup>, oraz przyjmują do wiadomości ustrój i konstytucję, jaką sobie „lud Francuzki nada”<sup>19</sup>.

Zachęceni odezwą zwolennicy Burbonów przystąpili do działania, przeprowadzając 2 kwietnia 1814 r. w Senacie uchwałę o złożeniu z tronu Napoleona Bonaparte oraz o powołaniu Rządu Tymczasowego na czele z księciem Benewentu<sup>20</sup>. Detronizacja Napoleona była ważnym dokumentem, otwierała bowiem, pod względem ustrojowo-prawnym, drogę do restauracji Burbonów. Logicznym następstwem tej uchwały było powołanie na tron Francji przedstawiciela wygnanej dynastii, co stało się 5 kwietnia tegoż roku przy okazji przyjęcia przez Senat Aktu Konstytucyjnego, którego punkt drugi brzmiał:

Lud Francuzki przywołuje na tron z dobrowolney chęci Ludwika Stanisława Xawerego, brata króla ostatniego, a po nim innych członków domu Burbońskiego, według dawnego porządku następstwa tronu<sup>21</sup>.

<sup>16</sup> Jedną z prominentnych postaci Francji napoleońskiej – arcybiskup Paryża Maury, zamieścił na łamach „Moniteur” usprawiedliwienie swej serwilistycznej postawy wobec cesarza, o czym donosiła „Gazeta Warszawska”: „Kardynał Maury ogłosił drukiem usprawiedliwienie siebie, w którym wyraził, iż sercem był wierny Burbonom, że udawał tylko przywiązanie do Napoleona, i że gdy mu w roku 1804 wieszował publicznie wstąpienia na tron, był skrycie Posłem Ludwika XVIII przy Papieżu”, „Gazeta Warszawska” [dalej: „Gazeta”] 1814, nr 54, s. 956.

<sup>17</sup> „Gazeta” 1814, dodatek do nr 32, s. 553–555.

<sup>18</sup> „Gazeta” 1814, nr 32, s. 538.

<sup>19</sup> *Loc. cit.*

<sup>20</sup> J. P. Bertaud, *La France de Napoléon 1799–1815*, Paris 1987, s. 225.

<sup>21</sup> „Gazeta” 1814, nr 35, s. 594.



Wydarzenia te były szczegółowo relacjonowane przez periodyki warszawskie. Zwłaszcza „Korespondent” często odwoływał się do działań Rządu Tymczasowego, ukazując jego aktywność na polach administracyjnym i ustrojowym, i kreując niezwykle pozytywny obraz jego członków troszczących się o dobro ojczyzny i jej mieszkańców<sup>22</sup>.

Napoleon Bonaparte rzadko gościł na łamach prasy warszawskiej tego okresu. Poza lakonicznymi wzmiankami o wydarzeniach dziejących się w Fontainebleau, gdzie zatrzymał się cesarz, można znaleźć tekst abdykacji Napoleona z 6 kwietnia<sup>23</sup>. Od tego momentu osoba eks-cesarza przestała interesować prasę warszawską. Jego dalsze losy czytelnik znad Wisły mógł poznać ze zdawkowych informacji zamieszczanych przez periodyki wiedeńskie bądź berlińskie oraz z listów prywatnych, drukowanych od czasu do czasu przez ówczesnych wydawców<sup>24</sup>.

Uwaga prasy, nie tylko warszawskiej, skoncentrowała się teraz na starych władcach Francji – Burbonach. Już w lutym 1814 r. jeden z synów Karola d’Artois – Ludwik Antoni, książę d’Angoulême pojawił się na ziemi francuskiej, przybывая od strony Hiszpanii, wraz z armią księcia Wellingtona<sup>25</sup>. Sam Karol d’Artois – brat króla *in spe* Ludwika XVIII – wkroczył do Francji 21 marca, a o jego wjeździe do Nancy, poinformował bezzwłocznie „Korespondent”<sup>26</sup>. Król Ludwik, przebywając w swej podlondyńskiej rezydencji Hartwell, wydał odezwę do Francuzów (ogłoszoną w Hadze), w której zawierał szereg obietnic dotyczących zniesienia świadczeń, którymi obciążeni byli mieszkańcy Francji od czasów rewolucji, między innymi poboru<sup>27</sup>.

Powrotowi wygnanej dynastii towarzyszyła otoczka religijna widoczna także w prasie. Kiedy 12 kwietnia Karol d’Artois noszący tytuł „Monsieur” wjeżdżał do Paryża, dały się zaobserwować nadprzyrodzone zjawiska:

<sup>22</sup> „Gazeta Korespondenta Warszawskiego i Zagranicznego” [dalej: „Korespondent”] 1814, nr 36, s. 643; 1814, nr 37, s. 659; 1814, nr 39, s. 698–99.

<sup>23</sup> „Gdy sprzymierzone Mocarstwa ogłosiły, iż Cesarz Napoleon jest jedyną przeszkodą do przywrócenia pokoju w Europie, przeto Cesarz Napoleon, wierny swojej przysiędze, oświadcza, iż za siebie i dziedziców swoich zrzeka się tronów Francuzkiego i Włoskiego, i że nie ma żadnej osobistej ofiary, nawet życia, któreby dla dobra Francji nie był gotowym uczynić”; „Gazeta” 1814, nr 35, s. 601.

<sup>24</sup> O pobycie cesarza w Fontainebleau: „Gazeta” 1814, nr 35, s. 598; 1814, nr 39, s. 678–79; 1814, nr 40, s. 695; 1814, nr 44, s. 769. O wyjeździe i podróży Napoleona na Elbę: „Korespondent” 1814, nr 37, s. 661; 1814, nr 39, s. 697–98; 1814, nr 40, s. 721.

<sup>25</sup> C. Mettra, *La France des Bourbons*, t. II, Bruxelles 1981, s. 261–263; por.: J. Cabanis, *Karol X – król ultrass*, przekł. W. Dłuski, Warszawa 1981, s. 13–14.

<sup>26</sup> „Korespondent” 1814, dodatek do nr 29, s. 504.

<sup>27</sup> „Wojna, popis, połączone podatki – wszystko, co stanowi nieszczęście narodu, będzie uchylonem. Służba boża odzyszcze świetność – własność, bezpieczeństwo”; „Korespondent” 1814, dodatek do nr 29, s. 504.

Gdy Xiążę przybył na most Maryi Panny, widziano nad głową jego unoszące się trzy białe gołębie...<sup>28</sup>

Wymowa tej informacji była oczywista: sam Bóg – poprzez Ducha Świętego, którego jednym z wcieleń był gołąb – czuwał nad udręczonymi wygnańcami, powracającymi do swej domeny, na łono kochających i wiernych poddanych. Był to widomy dowód łaski Opatrzności.

Sporo miejsca warszawskie periodyki poświęciły przybyciu króla Ludwika XVIII do Francji, które przerodziło się w ogólnonarodowy festyn. Relacje z lądowania monarchy w Calais zostały przedstawione w sposób podniosły, w dobrze znanym z czasów cesarstwa panegirycznym tonie:

Od onegdaj jest Calais najszcześniejszym miastem we Francji; posiada bowiem najlepszego, nacyotliwszego, i wielbienia najgodniejszego Monarchę. Nie pokusiemy się o opisanie zachwycenia mieszkańców w tych dniach wiecznie pamiętnych. Któż zdoła opisać, co serce czuło w nayskrytszych tajnikach? Jeszcze okręt wiozący naydroższy klejnot Francji nie wypłynął z Doweru, a już całe miasto nań czekało<sup>29</sup>.

„Korespondent” poświęcił więcej miejsca samemu królowi i jego towarzyszą, utrzymując jednak swą relację w podobnej atmosferze:

Gdy król wysiadł na ziemię w Kalecie, zdiął w milczeniu kapelusz z głowy, położył rękę na sercu, i wznosił wzrok ku niebu, potem dopiero powitał lud śpieszący do niego tłumami, przy huku dział i nieustannych okrzykach radości. Czterdzieści jednakowo ubranych dziewcząt powitało Xiężną Angulem przy odgłosie muzyki i pieśni narodowych. N. Pan udał się potem z Xiężną Angulem, Xiążętami Kondeuszem i Burbonem i Arcy-Biskupem Reymskim do kościoła katedralnego i znajdował się na śpiewanym tamże Te Deum<sup>30</sup>.

Odtąd dynastia Burbonów, zainstalowana we Francji dzięki poparciu obcych mocarstw i garstki rojalistów, musiała borykać się z szeregiem problemów wynikających z tej sytuacji. Związane one były z presją środowisk rojalistycznych, zmierzających do rewindykacji utraconych dóbr, pozycji i prestiżu, oraz z oporem wobec tych tendencji, głównie ze strony armii, chłopstwa i inteligencji. Polityka Ludwika XVIII okresu pierwszej restauracji sprowadzała się do lawirowania między tymi dwoma nurtami i prób odgrywania roli arbitra w sporach<sup>31</sup>.

Od samego początku ideologiczną podbudowę pozycji restaurowanej dynastii stanowił Kościół katolicki. Zarówno „Gazeta Warszawska”, jak

<sup>28</sup> „Korespondent” 1814, nr 36, s. 640.

<sup>29</sup> „Gazeta” 1814, nr 40, s. 693.

<sup>30</sup> „Korespondent” 1814, nr 40, s. 719.

<sup>31</sup> G. Lefebvre, Ch. H. Pouthas, M. Baumont, *Historia Francji*, t. II, przekł. H. Łochocka, Warszawa 1969, s. 192–193; J. Baszkiewicz, *Historia Francji*, wyd. III, Wrocław 1995, s. 450–451.



i „Korespondent” często zamieszczały relacje z uroczystości religijnych oraz państwowych zawierających również akcenty religijne. Państwo zaczęło wspierać Kościół w jego działalności, zachęcając ludność do praktyk religijnych i organizując je poprzez swoje zarządzenia:

Obszerne obwieszczenie Ministra Policji Hr. Beugnot pod d. 7 bm. zaleca święcić Niedziele i dni święte. W urzędzeniu zaś pod d. 10 ponowił dawne przepisy dotyczące się procesji Bożego Ciała<sup>32</sup>.

Charakterystycznym było także rozwijanie kultu straconej w 1793 r. pary królewskiej – Ludwika XVI i Marii Antoniny, oraz częste odwoływanie się do postaci Henryka IV, traktowanego za wzór cnót królewskich – ojca i opiekuna dla swych poddanych<sup>33</sup>.

Periodyki warszawskie nie stroniły od komentarzy przedstawiających sytuację wewnętrzną Francji. Fakt, iż materiały te ukazywały się, świadczy o umiarkowanym liberalizmie ówczesnej cenzury, dopuszczającej do rozpowszechniania informacji dotyczących opozycji antykrólewskiej – zarówno tej ultraroyalistycznej, piętnującej zbytnią uległość, „nieczynność i niepewność” monarchy wobec tendencji liberalnych w społeczeństwie<sup>34</sup>, jak i bonapartystycznej, i prorepublikkańskiej dążącej do zmiany ustroju państwa w duchu rozszerzenia swobód obywatelskich oraz przeciwstawiającej się polityce ultrasów<sup>35</sup>. Nie ukrywano opisów niepokojów dających się zauważyć szczególnie w armii:

Między wojskowemi panuje ieszcze wiele nieukontentowania, a naywięcey robią hałasu ieńcy powracaiący z Anglii. [...]

<sup>32</sup> „Gazeta” 1814, nr 53, s. 940.

<sup>33</sup> „Po wejściu do sali audyencyonalney wizerunek Henryka IV naypierwey wpadł mu [Ludwikowi XVIII – A. K. S.] w oczy. O iak będę szczęśliwy (rzekł Król), ieżeli moi poddani uwierzą, żem sobie wziął za wzór tego dobrego Króla!”, „Gazeta” 1814, nr 75, s. 1327. O zbiorce na pomnik Henryka IV: „Gazeta” 1814, nr 55, s. 969. Identyzną akcję podjęto w wypadku Ludwika XVI: „Korespondent” 1814, dodatek do nr 93, s. 1652.

<sup>34</sup> „Starzy rojaliści radziby iak zwycięzcy postępować. Widzą się zawiedzionymi w swych nadzieiach i albo dāsaiąc się do prowincyi swoich powracaią, albo też wynurzaią głośnie pragnienie woyny domowej, aby Króla, iak wyrażaią, uwolnić od otaczaiących go Bonapartystów...”; „Gazeta” 1814, nr 75, s. 1326. „Korespondent” przytacza sprawę pana de Blouze, który na mszy w miejscowości Darnac domagał się głośnie, aby dano mu komunię przed urzędnikami miejskimi. Mer miasteczka napisał: „Zdaie się, iż Emigranci chcą Francyi uważać za kraj zdobyty; w wielu miejscach wynoszą się nad władze i działaią podług dowolności”. „Korespondent” 1814, nr 101, s. 1786

<sup>35</sup> „Pan Constant otrzymał krzyż Legii honorowej, chociaż był obrońcą gorliwym nieograniczoney wolności druku”; „Gazeta” 1814, nr 78, s. 1382. Ludwik XVIII wykonał także ukłon w stronę weteranów wojen rewolucyjnych i napoleońskich: „Król nasz zakazał nosić munduru dawnego Wandeyskiego i woyska Xiążąt, wyraziwszy, iż ieden tylko iest mundur narodowy we Francyi”, „Gazeta” 1814, nr 105, s. 1826.

Popisy wojskowe w okolicy Paryża odbywają się z niejakim niebezpieczeństwem. Nie raz bowiem wojsko, w obecności nawet Xiążąt domu Królewskiego, okazuje zły sposób myślenia. [...]

Korpus, z którym Marszałek Oudinot odprawiał niedawno popis, wołał głośno „Niech żyje Cesarz!” Doniósł o tem Marszałek Królowi, a ten zezwolił mu postąpić, iak mu się zdaie. Kazał więc Oudinot w kilka dni wystąpić temu Korpusowi, który gdy podobnie odzywał się, kazał wystąpić naprzód officerom, skasował ich, rozkazawszy złożyć szpady, a na ich miejsce mianował officerami starszych sierżantów. Nie upłynęło 5 minut, a na całej linii dał się słyszeć okrzyk „Niech żyje Król!”<sup>36</sup>

Niespokojna była także prowincja. „Gazeta Warszawska” i „Korespondent” co jakiś czas zamieszczały opisy incydentów świadczących o wzburzeniu umysłów zwykłych Francuzów, nie zawsze mogących pogodzić się z nowymi (starymi) porządkami:

W Rouen skazano na dwuletnie więzienie niejakiego Duval za nieprzyzwoitą mowę przeciw panującej familii, i za przerwanie żałobnego nabożeństwa za duszę Ludwika XVI<sup>37</sup>.

Opinia publiczna w samej stolicy Francji także nie była spokojna, o czym świadczyły wzmianki prasowe o rozsiewanych co jakiś czas pogłoskach na temat spisków i prób zamachu na osobę króla i członków panującego domu<sup>38</sup>. Pokazują one, iż mimo ostrożnej i ugodowej polityki Ludwika XVIII i pozornej stabilizacji, sytuacja we Francji nosiła załóżki wybuchu, tłumaczące w dużej mierze fenomen triumfalnego powrotu Napoleona w marcu 1815 r.

Doniesienia z Francji nieodmiennie kreowały Gwardię Narodową na główną – obok Kościoła – podporę monarchii, grupę skupiającą najwierniejszy i najbardziej oddany element. Dużo miejsca zajął w „Gazecie Warszawskiej” opis uroczystości rozdania paryskiej Gwardii sztandarów, co było manifestacją przywiązania Gwardzistów do dynastii i nowej rzeczywistości<sup>39</sup>.

<sup>36</sup> „Gazeta” 1814, nr 65, s. 1135.

<sup>37</sup> „Gazeta” 1814, nr 105, s. 1826. Ta sama informacja znajduje się w „Korespondencie” 1814, nr 105, s. 1848.

<sup>38</sup> „Utrzymywała się tu kilka dni pogłoska o odkrytym spisku. Straże w Tuilleries były powiększone. Rozrzucono nie tylko kartki, ale i karykatury na familię Burbonów, które jednak natychmiast przytłumiono”; „Gazeta” 1814, nr 65, s. 1135.

<sup>39</sup> „O 11tej huk dział zwiastował przybycie Króla. Siedząc J. K. Mość z Xiążną Angoulême w powozie ośmiokonnym, obeyrzał wojsko. Monsieur, iadąc konno przy powozie wymieniał Królowi rozmaite Korpusy, i ich dowódców. Poczem Król, otoczony WW Urzędnikami Państwa, Marszałkami Francuzkami, i znakomitszemi Jenerałami, usiadł na tronie [...]. Naczelnik pierwszego legionu gwardyi narodowej zbliżywszy się do wyniosłego mieysca, wstąpił aż do podnóżka tronu i skłanił się nisko. Hrabia Desolles dowódca naczelny podał potem Monsieur Chorągiew pierwszego legionu, który ią Królowi oddał. J. K. Mość nachylił wyższy koniec chorągwi ku Xiężnie Angoulême, która przeznaczoną dla niej bogato haftowaną wstęgę chorągwaną do niej przywiazala. Potem oddał Król chorągiew Naczelnikowi legionu,



Owi „wierni poddani” nie stanowili bynajmniej monolitu, i wśród nich dawały się zauważyć objawy zniechęcenia i podważenia zaufania do Burbonów. O jednym z takich przypadków donosiła „Gazeta Warszawska”:

Kilkuset z Gwardyi, która w Courbevoix okazała się źle myślącą, natychmiast rozpuszczono do domów<sup>40</sup>.

Jedną z ciekawszych spraw przytaczanych na łamach warszawskich periodyków była kwestia wolności druku we Francji. Nad Sekwaną zagadnienie to było jedną z głównych płaszczyzn konfliktu między ultrasami a ich liberalnymi przeciwnikami. Warto zwrócić uwagę, iż również w Księstwie sprawa ta rozpaliała umysły i była drażliwym problemem w stosunkach między władzą a społeczeństwem, rozwiązany dopiero w Konstytucji Królestwa Polskiego z 1815 r.

Już na pierwszej sesji Izby Deputowanych w Paryżu roztrząsano tę sprawę. Król wystąpił wówczas z konkretnym projektem, który Izba początkowo odrzuciła, uznając go za zbyt liberalny<sup>41</sup>. Wydarzenia te na łamach prasy warszawskiej pojawiały się w postaci krótkich, niewiele mówiących reporterskich wzmianek, mogących sugerować, iż cenzura starała się ograniczyć dopływ informacji na ten temat. Dopiero prawo z 21 października 1814 r., ustanawiające cenzurę dla druków o objętości mniejszej niż 20 arkuszy i wprowadzające szereg ograniczeń dla drukarzy i wydawców<sup>42</sup>, spotkało się z przychylnością warszawskich cenzorów i zostało przedrukowane w „Korespondencie”<sup>43</sup>. Od początku wzmagala się jednak we Francji tendencja do zaostrzania przepisów z 21 października i stosowania represji wobec tych, „którzy bez rząd i wyuzdaną swawolność druku rozmyślnie mieszaią z prawdziwemi zasadami wolności” – jak pisał paryski „Moniteur”<sup>44</sup>.

który zszedłszy na dół, pozdrowił nią Króla [...]. Przemowa Monsieur: N. Panie! Rzekł Xiążę do Króla, gwardyia narodowa jest bardzo czuła na zaszczyt, iaki iey W. K. Mość okazałeś, oddając iey sam chorągwie. Cała gwardyia gotowa umrzeć za W. K. Mość, a między temi wszystkiemi wiernemi poddanymi nie masz żadnego, któryby był przychylniejszym W. K. Mości nad ich Jeneralnego Pułkownika...”; „Gazeta” 1814, nr 78, s. 1381.

<sup>40</sup> „Gazeta” 1814, nr 65, s. 1135.

<sup>41</sup> *Ibidem*, s. 1134.

<sup>42</sup> Oprócz dzieł przekraczających 20 arkuszy, bez cenzury mogły ukazywać się pisma w martwych i obcych językach, listy pasterskie, książki do nabożeństwa, akta procesowe, pamiętniki znanych uczonych i sprawozdania z obrad Izb. Każdy drukarz musiał otrzymać państwowy patent, praca bez niego była zagrożona grzywną 10 tys. franków i zniszczeniem drukarni. Należało zawiadamiać o każdym wydanym dziele i przysyłać egzemplarze do cenzury. Ch. Ledré, *Histoire...*, s. 172; R. de Livois, *Histoire...*, t. II, s. 177–178. Por.: *Histoire générale de la presse française*, ed. C. Balanger, J. Godechot, P. Guiral, F. Terrou, t. II, Paris 1969, s. 33–36.

<sup>43</sup> „Korespondent” 1814, nr 91, s. 1619.

<sup>44</sup> „Korespondent” 1814, nr 39, s. 700.

Stąd też tydzień później w „Korespondencie” pojawiła się wzmianka o dekreście kanclerza D'Ambray:

Kanclerz Francji Pan D'Ambray wydał w dniu 28mym z.m. następujące postanowienie: Od dnia 1 Listopada b.r. żaden dziennik lub inne peryodyczne pismo nie może wychodzić w Paryżu, a od dnia 1 Grudnia w departamentach, nie będąc urzędownie upoważniomem. Wydane już nawet pozwolenie może być, co się tyczy gazet Paryzkich, od Dyrektora Policyi, a w departamentach od dyrektora handlu książkowego, cofniętem<sup>45</sup>.

Postanowienia z 21 października nie zdążyły za pierwszej Restauracji na dobre wejść w życie, bowiem już cztery miesiące później Napoleon, po powrocie z Elby, zgodnie z nowym kursem swojej polityki wewnętrznej, wprowadził we Francji wolność druku i wypowiedzi.

Zagadnienia związane z polityką zagraniczną nie zajmowały w doniesieniach z Francji zbyt wiele miejsca. Redaktorów warszawskich periodyków wyraźnie interesował bardziej wewnętrzny aspekt dziejów burbońskiej monarchii. Główne wydarzenie z zakresu dyplomacji tego czasu – Kongres Wiedeński – czytelnik polski poznawał dzięki przedrukami z prasy austriackiej, w których stanowisko i rola Francji nie były wyeksponowane. W korespondencjach znanad Sekwany doniesienia z Wiednia były epizodyczne – miały charakter lakonicznych wzmianek, jak ta z grudnia 1814 r.

Co dzień prawie nadchodzą pisma urzędowe od Xięcia Talleyranda, lub takowe wysyłane są do niego od rządu do Wiednia<sup>46</sup>.

Cenzura – zarówno paryska, jak i warszawska – dbała, aby bardziej szczegółowe informacje na temat wiedeńskich rokowań nie dotarły do opinii publicznej. Mimo to stan spraw w stolicy Austrii oddziaływał na poczynania francuskie i wywoływał poczucie niepewności i oczekiwania:

Nakazane przez Ministra wojny rozbieranie twierdz, które się już rozpoczęło było, wstrzymanem zostało tymczasowie, gdyż ukończenie Kongresu Wiedeńskiego miane jest za czas, od którego dopiero stan pokoju za zupełny uważać należy<sup>47</sup>.

W przekazie tym kryła się informacja o napięciu, jakie powstało na Kongresie na tle spraw polskiej i saskiej, a które doprowadziło do zaognienia stosunków między Rosją i Prusami – z jednej, a Austrią, Francją i Anglią – z drugiej strony.

<sup>45</sup> „Korespondent” 1814, nr 93, s. 1653.

<sup>46</sup> „Korespondent” 1814, nr 100, s. 1777.

<sup>47</sup> *Loc. cit.*



Czytelnicy znad Wisły mogli również śledzić proces odzyskiwania przez Francję, w myśl postanowień traktatu paryskiego, części jej imperium kolonialnego. Chodziło głównie o tzw. wyspy cukrowe (Martynika, Gwadelupa i Sainte-Lucia), na które wyprawiono z metropolii garnizony<sup>48</sup>, oraz o Saint-Louis w Senegal w Afryce i wyspy na Oceanie Indyjskim – Île de France i Isle de Bourbon<sup>49</sup>. Zawarto także umowę z regentem Portugalii – księciem Janem, o zwrocie Gujany (w Ameryce Południowej), zagarniętej przez Portugalczaków<sup>50</sup>. Najciekawszym był jednak projekt odzyskania wyspy San Domingo, na której od dziesięciu lat istniało niepodległe państwo murzyńskie<sup>51</sup>. Pamięć o nieudanej ekspedycji z lat 1802–1803 okazała się wszelako zbyt świeża, poza tym nowa wyprawa naraziłaby Francję na poważne koszty, których w konkretnych warunkach 1814 r. nie byłaby w stanie ponieść. Również sytuacja w Europie w związku z rokowaniami wiedeńskimi nie była do końca wyjaśniona. Tak więc karaibski miraż zarzucono, o czym donosił „Korespondent”:

Wyprawa celem odzyskania wyspy St. Domingo zaniechaną tymczasowicie będzie, przekonano się bowiem, iż wystawieniu tej wyprawy przez Jenerała Desfournaux schodzi na istotnych zasadach, i maia teraz zamiar przekonać się o prawdziwym położeniu rzeczy na samem miejscu<sup>52</sup>.

W bloku informacji zagranicznych doniesienia z Francji okresu pierwszej Restauracji, pod względem objętości plasują się za korespondencjami z Wiednia i Londynu, w odróżnieniu od okresu Cesarstwa, kiedy to wiadomości znad Sekwany były najtreściwsze, rozpoczynały bowiem nie tylko blok zagraniczny, ale poświęcano im nierzadko całe numery poszczególnych periodyków. Również w kwietniu 1814 r., w burzliwych dniach ważenia się losów Francji po zajęciu Paryża przez sprzymierzonych, zainteresowanie redaktorów „Gazety Warszawskiej” i „Korespondenta” skupiało się na byłym Cesarstwie. Jednak, w miarę stabilizowania się sytuacji wewnętrznej i okrzepnięcia dynastii burbońskiej na tronie, zagadnienia „francuskie” zeszły na plan dalszy, a zamieszczane informacje stały się lakoniczne i zdawkowe, nabrały

<sup>48</sup> „Dnia 27 z.m. wypłynęła z Roszeli wyprawa przeznaczona do Antyll; pozostała w porcie tylko fregata „La Duchesse d' Angoulême”, na której popłynie Viceadmiral Vaugiraud, Wielkorządca Martyniki”; „Gazeta” 1814, nr 95, s. 1659. Donosił o tym także „Korespondent” 1814, dodatek do nr 100, s. 1777.

<sup>49</sup> „Pan Trigaud de Beaumont wykonał przed Królem przysięgę dnia 4 [listopada – A. K. S.] jako Wielkorządca w Senegal”; „Gazeta” 1814, nr 95, s. 1658. O wypłynięciu garnizonu na Île de Bourbon informował „Korespondent” 1814, dodatek do nr 100, s. 1777.

<sup>50</sup> „Korespondent” 1814, nr 96, s. 1708. O sprawie oddania Gujany francuskiej zob.: M. Kula, *Historia Brazylii*, Wrocław 1987, s. 62.

<sup>51</sup> „Czynią już przygotowania do wyprawy przeciw St. Domingo. I wielu, mających ochotę tam się wzbogacić, ofiaruje swe usługi”; „Gazeta” 1814, nr 55, s. 969. Zob.: T. Łepkowski, *Haiti. Początki państwa i narodu*, Warszawa 1964, s. 379–383.

<sup>52</sup> „Korespondent” 1814, dodatek do nr 96, s. 1708.

cech zwyczajnych, codziennych korespondencji czytanych od niechcenia przez przeciętnego konsumenta prasy.

Gros doniesień z Francji okresu pierwszej Restauracji dotyczyło różnych aspektów polityki wewnętrznej. Ukazywano przede wszystkim proces umacniania się Burbonów na tronie, nie szczędząc opisów uroczystości i imprez okolicznościowych, na których przedstawiciele administracji, Kościoła, Gwardii Narodowej, sfer rządowych i dworskich mogli okazywać uczucia przywiązania i oddania dla restaurowanej dynastii. Kreowany w ten sposób obraz zjednoczenia się społeczeństwa wokół tronu był zakłócany przez postawę armii i części elit politycznych, domagających się liberalizacji np. prawa o wolności druku.

Cenzura warszawska starała się ukryć echa owych sporów i nastrojów opozycyjnych, jednak nie zawsze się to udawało, co świadczyło o rozluźnieniu reżimu cenzorskiego w okresie między zajęciem Księstwa Warszawskiego przez Rosjan w 1813 r., a powstaniem Królestwa Polskiego w roku 1815. Czas ten nosił wszelkie znamiona okresu przejściowego, do czego przyczyniała się nie wyjaśniona sytuacja Księstwa podczas rokowań wiedeńskich i brak pewności co do jego przyszłych losów. Nie bez znaczenia była także osoba generalnego cenzora – Tomasza Wawrzeckiego, który podchodził do zagadnienia swobód dziennikarskich dosyć liberalnie, przestrzegając tylko surowo cenzury obyczajowej.

Zastanawiające jest ograniczanie w prasie treści związanych z życiem dworskim i towarzyskim, a także ciekawostek z zakresu kultury, nauki i techniki. Siłą rzeczy zniknęły z niej również opisy działań wojennych, które zajmowały dużą część bloku informacji zagranicznych w okresie Cesarstwa, ale brak także stenogramów i opisów sesji ciał przedstawicielskich, zastąpionych teraz streszczeniami obrad.

W tym kontekście trudno jednoznacznie ocenić stosunek warszawskich periodyków do zachodzących we Francji wydarzeń. Ich polscy redaktorzy, zobligowani do przestrzegania zasad cenzury i kreowania obrazu Francji jako kraju podążającego ku stabilizacji i wewnętrznemu uspokojeniu pod rządami dynastii Burbonów, starali się od czasu do czasu przemycić informacje burzące ten jednoznaczny i nie podlegający rzekomo dyskusji obraz. Te przesłanki pozwalają przypuszczać, iż zarówno Antoni Lesznowski, jak i Wojciech Pękalski, przejawiali sympatie proliberalne, sprzeciwiające się tendencjom do nakładania prasie kagańca cenzury, dającym się zauważyć wśród decydentów tak w Warszawie, jak i w Paryżu. Kwestią otwartą pozostaje jednak, na ile owe sympatie były jednocześnie pronapoleońskimi i czy w polskich periodykach następowało już zjawisko łączenia legendy napoleońskiej z ideą walki o poszerzenie praw i wolności obywatelskich, charakterystyczne dla francuskiej myśli liberalnej okresu Restauracji.

„Gazeta Warszawska” i „Gazeta Korespondenta Warszawskiego i Zagranicznego” odgrywały dużą rolę w kształtowaniu opinii publicznej – zarówno



w stolicy, jak i na prowincji. Pozostawały najpoczytniejszymi periodykami Księstwa, a fakt, że ukazywały się w centrum życia politycznego i kulturalnego, jakim była Warszawa, dodawał im prestiżu. Obraz Francji i zachodzących w niej przemian był miarodajny i opiniotwórczy, stąd też należy pochwalić obu redaktorów, że nie starali zamykać się w wąskich ramach wyznaczonych przez cenzurę i zamieszczali informacje nie zawsze przez ówczesne władze pożądane.

ANDRZEJ KRZYSZTOF SZYMAŃSKI

### La première restauration des Bourbons en France en 1814 dans les relations de la presse varsoivienne

Cet article a pour son but de présenter et analyser les informations concernant la première restauration des Bourbons en France après la chute de Napoléon Bonaparte en 1814. Ce sujet n'est pas bien examiné dans l'historiographie polonaise notamment s'il s'agit du point de vue de la presse du Duché de Varsovie. On choisit pour l'objet de l'analyse la presse de Varsovie (la capitale du Duché) entre avril 1814 et février 1815 (l'abdication de l'empereur Napoléon et son retour de l'île d'Elbe).

Deux journaux d'information paraissaient à Varsovie à cette époque – là: „Gazeta Warszawska” de Antoni Lesznowski et „Gazeta Korespondenta Warszawskiego i Zagranicznego” de Wojciech Pękalski. Tous les deux adressés aux mêmes lecteurs (la noblesse de Varsovie ou de province, l'intelligentsia, les avocats etc.), ils fut différents en matière du contenu. „Gazeta Warszawska” publiait des nouvelles concernant la vie culturelle, économique ou sociale de l'étranger et du Duché, de la capitale et de ses environs. Par contre, „Gazeta Korespondenta Warszawskiego i Zagranicznego” se concentrait sur des affaires étrangères en limitant au minimum la problématique polonaise. Aussi bien „Gazeta Warszawska” que „Korespondent” réimprimèrent les articles de la presse autrichienne, prussienne, française et anglaise.

Les informations sur la France prenaient beaucoup de place dans la presse polonaise. Gros d'eux étaient consacrées aux différents aspects de la politique intérieure et, avant tout, au processus d'affermissement du pouvoir des Bourbons. On relata les fêtes officielles, religieuses, militaires auxquelles participèrent: le roi Louis XVIII, son frère Charles d'Artois et les neveux du roi: le prince d'Angoulême avec son épouse – fille de Louis XVI et le prince de Berry. Cela a permis de créer l'image de l'union nationale autour d'un trône fondé sur quatre piliers: l'Église, la Garde Nationale, l'administration et l'ancienne noblesse. Cette idylle fut perturbée par une partie de l'élite politique et par l'armée qui demandèrent de la libéralisation de la vie publique et manifestèrent leur sympathie pour l'empereur Napoléon.

La politique étrangère de la France prenaient moins de place en se réduisant aux informations sur le Congrès de Vienne où les pouvoirs européens discutèrent l'avenir de l'Europe et celles concernant le processus de récupération des anciennes colonies françaises.

Les rédacteurs et les éditeurs des périodiques polonais furent obligés d'observer la loi de censure et de créer l'image de la France comme un pays stable et réconcilié avec les Bourbons. Néanmoins, ils tentèrent de donner de temps en temps les informations hors de version officielle. Cela pourrait témoigner non seulement leurs convictions et leurs sympathies cachées mais aussi la libéralisme de la censure gouvernementale dirigée par Tomasz Wawrzecki, ancien chef de l'insurrection polonaise de 1794.